

dr hab. Anna Pekaniec, prof. UJ, Katedra Krytyki Współczesnej,  
Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

**Ponowna recenzja pracy doktorskiej autorstwa mgr Magdaleny Wójtowicz pt. *Kobieta w świetle doświadczeń somatycznych – analiza problemu na podstawie wybranej polskiej prozy współczesnej z uwzględnieniem dyskursu medialno–kulturowego***

Pracę doktorską mgr Magdaleny Wójtowicz recenzowałam po raz pierwszy w roku 2023 (daty sporządzenia recenzji to 16-18 sierpnia 2023, wydruk został wysłany pocztą 27 sierpnia 2023), konkludując, że pierwotnej formie nie spełniała ona wymogów jakie tego typu praca naukowa (odwołując się do odnośnych punktów Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r., *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, z dalszymi uzupełnieniami i zmianami) powinna realizować, wymagała bowiem wielu uzupełnień i poprawek. W poprzednim kształcie dysertacja nie mogła stanowić podstawy do dopuszczenia mgr Magdaleny Wójtowicz do kolejnych etapów przewodu doktorskiego. Spis niedociągnięć, uwagi merytoryczne, sugestie korekt wraz z wyliczeniem koniecznych uzupełnień w bibliografii przedmiotowej i podmiotowej zawarłam w pierwszej recenzji.

Budowa skorygowanej pracy nadal jest czterodzielna – tzn. jej zasadniczy zrąb stanowią cztery obszernie rozdziały, pierwszy i czwarty składa się z trzech podrozdziałów, drugi i trzeci są dłuższe, zawierają bowiem cztery podrozdziały. Poprzedzone zostają *Wstępem* i *Metodologią badań*, a podsumowane *Zakończeniem*. Od strony konstrukcyjnej praca jest więc klarowna i przejrzysta, co na pewno należy uznać za zaletę, a ponadto, ów porządek został także wprowadzony do przypisów – sporządzonych przeważnie poprawnie (choć zdarzają się pominięcia danych w adresach bibliograficznych np. nazwisk tłumaczy, lub przypisy są dość ogólnikowe jak np. 28 ze strony 16 o genezie badań genderowych), podobnie jak bibliografia podmiotowa i przedmiotowa (w tym netografia). Redakcyjnie jest znacznie lepiej niż w poprzedniej wersji.

Tak cenny progres merytoryczny można dostrzec we *Wstępie*. Tym razem zostaje w nim zdefiniowana „figura kobiety” (s. 5), ważna dla doktorantki, choć, luźno związana z tematem pracy, w którym pojęcie figury nie pojawia się. Naszkicowane zostają także cele dysertacji – czyli przedstawienie literackich reprezentacji kobiet od dzieciństwa po starość, z deklarowanym akcentem na szeroko rozumianą cielesność, stanowiącą ważną jakość i kategorię w społeczeństwie somatycznym. Podkreślona zostaje interdyscyplinarność dalszych rozważań, jak również – po usunięciu nietrafionych i nietrafnych odniesień do

somatyki Thomasa Hanny oraz (samej w sobie inspirującej, ale w kontekście materiału badawczego wybranego przez mgr Wójtowicz niefunkcjonalnej) krytyki somatycznej Adama Dziadka wzmocnione zostaje zaplecze metodologiczne dzięki uwzględnieniu ustaleń związanych z kategorią doświadczenia (Ryszard Nycz, Barbara Skarga) czy somatopoetyki, skodyfikowanej przez Annę Łebkowską. Istotne jest także odwołanie do konceptów feministycznych zebranych przez Marzenę Adamiak w *Przeżywając pleć. Doświadczenie na styku feminizmu, poststrukturalizmu i fenomenologii*, choć wskazana byłaby ostrożność w arbitralnym definiowaniu specyfiki doświadczenia kobiety jako jednocześnie jednostkowego, ale i kolektywnego (s. 10), po wystąpieniach III i IV fali feminizmu, także w refleksji literaturoznawczej unika się takiego uogólniania jako anachronicznego, kwestionującego różnorodność kobiet jako zbiorowości odrębnych jednostek.

W kolejnej całości – czyli *Metodologii badań* – rozwijane są kwestie zasygnalizowane we wstępie, m. in. więcej uwagi zostaje poświęcone somatopoetyce Łebkowskiej (włączona zostaje więc metodologia z zakresu kulturowej teorii literatury) i możliwemu przełożeniu narzędzi badawczych na teksty literackie. Podobnie jest z niektórymi pojęciami zaczerpniętymi z feministycznej i genderowej krytyki literackiej, które mają pomóc w dookreśleniu rozumienia kobiecości (s. 20-21), niemniej sytuowanie jej wyłącznie w opozycji (s. 20) do męskości w dzisiejszym literaturoznawstwie jest zdecydowanie *passee*. Szkoda, że nie zadbano o precyzję wywodu, co widać we fragmencie „Kraskowska powołuje się na wymienioną wcześniej badaczkę” – i trudno ustalić, czy chodzi o wymienione w poprzednich akapitach Héléne Cixous, Marię Janion czy Virginie Woolf (co byłoby dodatkowym błędem). Nie została pominięta kwestia „niewidzialności kobiet” (za Caroline Criado Perez) przy jednoczesnej nadmiernej uwadze skupianej na cielesności kobiet w szeroko pojętych mediach (nie ujęto w nich jednak prasy). Mgr Wójtowicz odniosła się również do stanu badań nad pisarstwem kobiet, ściślej nad prozą (takie rozpoznanie w perspektywie tematu rozprawy jest kluczowe). Słusznie sięga po ważny tekst Przemysława Czaplińskiego *Kobiety i duch tożsamości* (wyd. m. in. w monografii *Efekt bierności* w 2004 roku). Niemniej autorka rozprawy nie uwzględnia innych istotnych publikacji np. Ingi Iwasiów, Agnieszki Mrozik, Arlety Galant, Moniki Świerkosz, Dariusza Nowackiego, Krzysztofa Uniłowskiego, co powoduje, że przedstawienie dotychczasowej refleksji o rodzimym pisarstwie kobiet po 1989 roku jest zaledwie przyczynkarskie. Szkoda, że nie wyjaśniono, w jaki sposób przywoływane w pracy powieści i opowiadania łączone są przez afekty (zob. s. 28, potraktowane jako swoisty zwornik – w jednym zdaniu i tylko jednym przypisie) – *nota bene* nie brane pod uwagę wcześniej w nakreśleniu plany pracy. Prezentacja

narzędzi metodologicznych bez wątpienia jest potrzebna i w porównaniu z pierwszą wersją pracy wiele wnosi, co nie zmienia faktu, że sporo pomija (choćby bliższe współczesności rozpoznania sytuacji polskiej prozy kobiet, stale nie stroniącej od rozpisywania różnych aspektów somatyczności). Dodatkowo, choć przeniesiono do *Zakończenia* ciekawą w kontekście omawianych próz próbę sklasyfikowania bohaterek zgodnie z propozycją Natalii de Barbaro z *Czulej przewodniczki*, od strony merytorycznej nie wnosi ono wiele, jest rekapitulacją poczynionych ustaleń, ale bez konkluzji i bez solidnego odniesienia wcześniejszych refleksji do dyskursu medialnego (bardziej widocznego w II rozdziale pracy, w pozostałych raczej mglistego), który przecież miał stanowić istotny komponent dysertacji (co zostało zasygnalizowane w temacie). W rozdziałach drugim, trzecim i czwartym, z przykrością stwierdzam, zaskakuje in minus zdecydowana przewaga, wręcz narastająca dominacja analiz i streszczeń nad interpretacjami, właściwie szczątkowymi, markowanymi.

W rozpatrywanej tu, drugiej wersji pracy, najwyżej oceniam rozdział pierwszy pt. *Dzieciństwo i dojrzewanie kobiety jako fazy wstępne wpływające na kształtowanie się obrazu kobiecości*<sup>1</sup>. Uwidacznia się w nim swoista zasada konstrukcyjna przyjęta przez mgr Wójtowicz w całej dysertacji. Każdy podrozdział rozpoczyna się od wprowadzenia, w którym zostaje zaprezentowany główny temat wyznaczający trajektorie odczytań, po czym zostają zamieszczone analizy. Pamiętam o deklaracji interdyscyplinarności rozważań, niemniej im bliżej końca pracy coraz mniej widoczny jest aparat literaturoznawczy, często wypierany przez eksplikacje zaczerpnięte z pedagogiki, socjologii, psychologii (umieszczane są na wstępie każdego podrozdziału – rozumiem, że służą one ukontekstowaniu, niemniej ich obszerność i niekiedy luźny związek z tematem, a więc główną linią problemową pracy, powodują że rozprawa traci cechy literaturoznawcze, zamieniając się w spis obserwacji socjologiczno-pedagogicznych) – powinny być akcesoryczne wobec egzegez rozpatrywanych tekstów powieści czy opowiadań. Nie zostało także rozwinięte pojęcie literatury środka – przekonująco opisał je Krzysztof Uniłowski w monografii pt. *Granice nowoczesności. Proza polska i wyczerpanie modernizmu* – która w żadnej mierze nie jest zjawiskiem negatywnym (vide przypis na s. 375-376), stanowi bowiem nurt równoległy do tzw. literatury wysokiej, poruszający w mniej wyszukanych formułach gatunkowych równie ważne problemy.

---

<sup>1</sup> Nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się w nim kwestie problematyczne. Na s. 33 jako źródła naukowe wymieniane są katolickie czasopisma naukowe „Teologia i Moralność”, „Paedagogia Christiana”, ich konserwatywna perspektywa kłóci się z tematyką pracy. Budzą wątpliwości wtórne wiktyimizowanie tytułowej bohaterki *Jolanty* Sylwii Chutnik (określenie „figura kobiety pospolitej” s. 88), oraz traktowanie bohaterek opowiadań Aleksandry Zielińskiej, Katarzyny Michalczak czy Chutnik jako dzieci pozbawionego tożsamości (vide s. 91).

Drugi rozdział pt. *Figura kobiety współczesnej w społeczeństwie* to czteroczęściowa analiza zagadnień związanych z wyglądem kobiet, społecznymi oczekiwaniami wobec nich, chorobami psychicznymi wywoływanymi presją otoczenia. Następuje w nim pewne zaburzenie proporcji – opowiadaniu Manueli Gretkowskiej *Sandra K.* poświęca się znacznie więcej miejsca niż porównaniu powieści Katarzyny Grygi *Suka* i Malwiny Pająk *Lukier* (można było uzupełnić paralełę o *Wstręt* autorstwa drugiej z wymienionych, fabularnie bowiem świetnie łączy się z zarysowaną w rozdziale optyką badawczą). Ponadto, nie poszerzono wątku ironii u Gretkowskiej (tak przecież ważnego!), a porównanie Sandry K. z Józefem K. z *Procesu* Franza Kafki nie jest przekonujące, gdyż ciężar gatunkowy obu tekstów jest zdecydowanie odmienny.

W skorygowanej dysertacji najslabiej wypada rozdział trzeci pt. *Odmienne oblicza macierzyńskiej więzi z dzieckiem oraz znaczenia kobiecej przyjaźni w kształtowaniu jej tożsamości*. Co jest o tyle zaskakujące, że na ogół<sup>2</sup> zestaw lektur przedmiotowych (obejmujących m. in. teksty Adrienne Rich i Elizabeth Badinter) bez wątpienia zezwalał na efektywne odczytania. Niestety, *Przypadek Alicji* Aleksandry Zielińskiej, *Ono* Doroty Terakowskiej, *Obsoletki* Justyny Bargielskiej (to nie jest powieść – jak napisała autorka na s. 280), *Dziewczyny z Portofino* Grażyny Plebanek, *Kobiecość to syf i kropka* Frau Wolf oraz *Mama* Sylwii Kubryńskiej (na pewno nie będącą sagą – jak zostało nadmienione na s. 321), często stają się punktami wyjścia streszczeń i tworzenie swoistej galerii portretów. Skupienie na macierzyństwie i macierzyńskości niekiedy zacierało najważniejszy w pracy wątek somatyczny, dodatkowo zamieniając naukowość na poradnikowość (passusy o niechcianym macierzyństwie czy komunikacji z dzieckiem w trakcie życia płodowego), sztucznie wydłużając pracę. A można było owo miejsce poświęcić na bliższy ogląd wybranych tekstów literackich – pamiętając by mocować je metodologicznie (*nota bene* – narzędzia zgromadzone w początkowych partiach są bardzo rzadko przywoływane w dalszych częściach rozprawy). W podrozdziale, w którym zestawione są ze sobą *Ono* i *Przypadek Alicji* nie ma odwołań do cennej wieloautorskiej monografii pt. *Imaginautka zaangażowana. Twórczość i biografia Doroty Terakowskiej z perspektywy XXI wieku* (pod red. Katarzyny Slany i Katarzyny Wądolny-Tatar) – mam na myśli przede wszystkim teksty Doroty Pielorz i Elżbiety Kruszyńskiej, dałby one dogodne rozwiązania do analiz nie tylko powieści Terakowskiej, ale

---

<sup>2</sup> W żadnej mierze nie jest potrzebne w rozprawie doktorskiej cytowanie tekstów Bogdana Chazana jako antyfeministycznego ideologa (s. 250) i przywoływanie w przypisie na uwag o PAS (naukowo nie udowodniono jego istnienia), recenzowana praca oparta jest na takim materiale literackim, że owe uwagi są podwójnie niewłaściwe.

i Zielińskiej oraz pozwoliłyby uniknąć mało empatycznych niezręczności w charakteryzowaniu zgwałconej i zmuszanej do donoszenia niechcianej w ciąży Alicji.

Ostatni obszerny rozdział pt. *Kobieta a doświadczenie starości* otwierają opisy *Serca Radki Franczak* i *Tylem do kierunku jazdy* Sylwii Chutnik ustawione tak, by ukazać styk starości z młodością. Pomysł sam w sobie jest ciekawy, niemniej na s. 385 nietrafione jest rozpatrywanie historii bohaterki transpłciowej z powieści Chutnik z odwołaniem do tożsamości Polaków żydowskiego pochodzenia. Transgenderowe kwestie są zasadniczo odrębne od etnosu w *Tylem do kierunku jazdy*. W całości poświęconej *Ślicznotce doktora Josefa Zyty Rudzkiej* – in plus warto zaliczyć wzbogacone lektury przedmiotowe np. Barbary Czarneckiej czy Aleksandry Ubertowskiej – miejscami nie udało się uniknąć poradnikowego tonu, a z drugiej strony nadal nie udało się wyrugować wyjątkowo kłopotliwych prób opisu dzieciństwa pani Czechny w obozie koncentracyjnym, gdzie była obiektem eksperymentów medycznych doktora Mengele. Z katem nie łączyła jej „relacja oparta na przemocy” (s. 409) czy „przynależności” (s. 411), nie można tu mówić o jakiegokolwiek relacji. Doświadczenie przemocy i stałego zagrożenia życia jest opisywane niezbyt adekwatnie, cytuję: „Choć lekarz mógł wykonywać na jej bezbronny ciele wszelkiego rodzaju eksperymenty, zadając przy tym ból, to nie posunął się do tego najokrutniejszego – morderstwa. Momentami odnosi się również wrażenie, że albo strach młodej dziewczyny przed jej katem nie był aż tak silny, albo w przedstawieniu go przez Czechnę w obliczu starości został przez nią umniejszony. Bohaterka powieści jeszcze wiele lat po wojnie i ocaleniu z obozu wspominała jego osobę” (s. 410) lub „Jak już wcześniej nakreślono, główna bohaterka niewiele mówiła o swoich „dojrzałych” kontaktach z mężczyznami. Relacja, która łączyła ją z lekarzem mogłaby zostać potraktowana jako wyjątek, choć nie w pełni uzasadniony. Gdy poznała ona Josefa, była dziewczynką. Dlatego też jej postrzeganie istoty własnej cielesności oraz towarzyszące mu podejście do niej dorosłego mężczyzny były zupełnie inne od tych, które mogłyby mieć miejsce w jej późniejszym życiu. Co więcej, owa chęć dosłownego posiadania Czechny przez Josefa może być równoznaczna z patriarchalnym podejściem mężczyzny do kobiety” (s. 411). Rozumiem w pełni, że tematyka powieści Rudzkiej jest skomplikowana, etycznie wymagająca, i właśnie dlatego domaga się wyważonego i merytorycznego podejścia.

Przy zauważalnym wysiłku, jaki został włożony w korygowanie licznych niedoskonałości poprzedniej wersji pracy, w recenzowanej dysertacji niezmiennie możliwe są do wychwycenia liczne błędy językowe (spora ilość nieporadności stylistycznych), nie tylko spowalniające tok wyводу, ale i zacierające sensy wypowiedzi. Nie jest moim celem stworzenie ich pełnego rejestru, poniżej podaję przykłady, zaznaczając, że jest ich więcej – ze

- szkodą dla poziomu rozprawy. Zanim do nich przejdę, dodam, że nadal zdarzają się bardzo długie passusy nie podzielone na akapity, co poważnie zaciera tok rozważań.
- s. 6 materializacja kultury – czy chodziło o materialność?
  - s. 11, 95, „jednostki żeńskie” – niezręczna fraza (w poprzedniej recenzji apelowałam o zaprzestanie używania jej), samo słowo w pracy (wyjąwszy cytaty) pojawia się ponad 20 razy, można było je zastąpić mniej socjologizującym, bardziej personalistycznym „osoba”
  - s. 11 – słowo „aparycja” od pierwszego pojawienia w pracy zostaje użyte jeszcze 65 razy, szkoda, że nie zostało choć w połowie przypadków zastąpione synonimami
  - s. 14 „wynikających z podanych we wstępie tez” – powinno być „postawionych”
  - s. 17 „Na ich perspektywie będą opierać się rozważania zamieszczone w rozprawie” – początek zdania stylistycznie niepoprawny
  - s. 28 „Opowiadania i powieści wybrane na potrzeby tematu rozprawy zostały napisane za pomocą różnych językowych środków” – pomijam oczywistość stwierdzenia, stylistycznie jest ono nieporadne
  - s. 31 „infantylnie spojrzenie dziecka” – tautologia
  - s. 35 „Kobiety–matki, które charakteryzują się uczuciami i kompetencjami wychowawczymi przypisanymi do negatywnych pojęć w wymienionych parach wprowadzają chaos w psychice potomstwa już od najmłodszych lat” – nieporadne stylistycznie
  - s. 65 „Anita, mimo różnych sytuacji ze znajomymi” – niezręczne
  - s. 80 „Bohaterka powieści Sylwii Chutnik stawała się osobą wewnątrznie opustoszałą. Choć los nie był dla niej łaskawy, to też trudno jednoznacznie obarczać go winą za poniesioną przez nią klęskę. Jolanta z upływem czasu zatapiała się w swej bezradności, grzęzła we własnym, nieuleczonym bólu do otaczającego otoczenia, ojca, który ją opuścił i przestał przejawiać wystarczające zainteresowanie jej osobą oraz przytłaczającej ją egzystencjalnej „zwykłości” bez perspektyw”. – zbędny patos i sporo niezręczności stylistycznej
  - s. 106 „została podjęta tematyka okresu dojrzewania dziewczynek” – stylistycznie niepoprawnie
  - s. 123 „skupienie się na pojęciu samoakceptacji kobiety egzystującej w społeczeństwie somatycznym” – jak wyżej
  - s. 163 „ciało, którego wymiary wykraczają poza ramy kanoniczne” – jak wyżej
  - s. 177 „Trudno też określić, na ile skłonności halucynogenne i prorocze pojawiają się u anorektyczek, a na ile są to tylko fabularne wizje autorów” – jak wyżej
  - s. 223 „Powieść Kobieta dość doskonała została napisana w sposób bardzo autentyczny” – co to znaczy?

- s. 250 „Wszystkie następstwa ingerencji w płód, zarówno te somatyczne, jak i psychiczne zazwyczaj nie pozostają bez znaczenia dla dalszej egzystencji kobiety”. – jak wyżej
- s. 273 „Pierwsze zetknięcie z utworem zaczyna ciekawić z pewnością ze względu na jego tytuł” – niepoprawne stylistycznie
- s. 311 „Kobięcy pierwiastek Magdy był naznaczony przez chorobę – endometriozę” jak wyżej
- s. 313 „Jej ciało nie potrzebowało zbędnych upiększeń, by móc prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie”. – jak wyżej
- s. 321 „Warto jedynie nadmienić, iż na ponowne odwołanie zasługują cytowane tu prace...” – ewidentna niezręczność
- s. 332 „Na przestrzeni owych realiów jej położenie wydawało się oczywiste...” – jak wyżej
- s. 351 „Została ona zobrazowana na podstawie losów głównych bohaterek...” – błąd frazeologiczny
- s. 372 „Skutki zagubienia kobiety we własnej egzystencji stwarzały z niej postać, której wnętrzu nie odzwierciedlało dojrzałego wieku” – brak precyzji
- s. 376 „Długa fabuła książki faktycznie została skupiona głównie wokół emocjonalności przeżyć, nie zaś zróżnicowanej akcji” – jak wyżej plus stylistyczne błędy
- s. 410 „chciał, by dziewczyna znajdowała się w obrębie jego wzroku” – błąd frazeologiczny
- s. 417 „Fabuła książki, przez pryzmat kreacji postaci, odnosi się również do sytuacji ludzi...” – stylistycznie niepoprawnie

Przed podsumowaniem recenzji podkreślam, że dysertacja została poddana formalnemu, redakcyjnemu i merytorycznemu liftingowi. Jego zakres (a więc i fortunność) w trzech wymienionych obszarach bywa zróżnicowany, niemniej jest dostrzegalny. Szczególnie docenić trzeba próby rozmontowania ustabilizowanych stereotypów postrzegania kobiet w literaturze, wyprowadzanie ich poza męskocentryczne wzorce, deszyfrujące ich opresyjny oraz przeciwdziałający zmianom wymiar. Było to możliwe dzięki dobraniu interesującej (z małymi wyjątkami, nadal sądzę, że opowiadania Shutego i Twardocha są w niej zbędne). Ponadto nie został wystarczająco dobitnie i przekonująco przedstawiony problem literackich reprezentacji kobiet w androtekstach, włączenie takiego rewizjonistycznego trybu stanowiłoby wartościowe uzupełnienie analiz) i różnorodnej bibliografii podmiotowej – szkoda, że zabrakło w niej powieści Ewy Szawul *Przeciwciasto* (do rozdziału, w którym brano pod uwagę teksty Grygi i Pająk), Adrianny Michalewskiej i Izabeli Szolc *Dziewczyny chcą się zabawić* (idealna paralela do *Cwaniar* Sylwii Chutnik – o czym wspominałam już w pierwszej recenzji) czy Dominiki Buczek *Cale piękno świata* (jako

paralela do *Obsoletek* – które można było zestawić również z *Bez* Andrzeja Muszyńskiego). Sytuację poprawia uwzględnienie esejów Weroniki Murek pt. *Dziewczynki. Kilka esejów o stawaniu się* – zapewniają one w odnośnych fragmentach niezbędne tło kulturowe, podobnie jak teraz zamieszczone w pracy odniesienia do opracowań i też krytycznofeministycznych (in plus oceniam również uchwytnie rozdzielenie tego, co genderowe i feministyczne) – niezbędnych w kontekście przyjętej w całej dysertacji optyki. Dobrze, że włączono charakterystyki *Sorge* Aleksandry Zielińskiej czy opowiadań z tomu *Samosiejki* autorstwa Dominiki Słowik. Wobec tych pozytywów zaskakuje używanie terminów nie tylko wyrażań esencjalistycznych, ale też silnie paseistycznych, takich jak „kobięcy świat” (s. 182), „kobieca natura” (s. 214), „pierwiastek kobiecości” (s. 314) czy „pisarstwo kobiece” (s. 154 – tym bardziej, że od publikacji tekstu Haliny Filipowicz w 1993 roku pt. *Przeciw „literaturze kobiecej”* w badaniach znacznie częściej stosuje się termin „literatura kobiet”, pozbawiony konotacji z literaturą popularną czy pogardliwym traktowaniu literatury tworzonej przez autorki.

W poprawionej wersji pracy wiele niedociągnięć z wersji wyjściowej wyrugowano. Szczególnie istotne są poprawki w jej początkowych partiach, dobór (na ogół) adekwatnych wyjściowych narzędzi metodologicznych, zamiana nienaukowych źródeł bibliograficznych na bardziej efektywne (szczególnie w netografii). Co nie zmienia faktu, że w rozprawie poddanej korektom można wychwycić sporo niedoskonałości, które mają ujemny wpływ na jej finalną ocenę. Najpoważniejszą z nich jest – powtarzam – niemalże całkowity brak interpretacji, które nadal prawie (a jeśli tak, to za ledwie śladowo) nie następują po, lub nie zostają bezpośrednio związane z rozbudowanymi analizami powiązanymi ze streszczeniami lektur. Zatem, biorąc pod uwagę całokształt **recenzowanej powtórnie** pracy, stwierdzam, że w stopniu wystarczającym zostały w niej zrealizowane wymogi właściwie dla dysertacji na tym poziomie, a więc mgr Magdalena Wójtowicz na jej podstawie może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 2 września 2024 r.

Anna Pekaniec

